

Wtorkowa sesja na warszawskim parkiecie niewiele wniosła nowego. Byki nadal bronią pozycji i póki co one rozdają karty. Szansa na wzrost w dalszym ciągu istnieje, ale zapału kupujących nie widać.

Inwestorzy obecnie uważnie przyglądają się raportom kwartalnym amerykańskim spółkom. Pozytywny zastrzyk emocji zafundował Intel. Oficjalne wyniki technologicznej spółki przekroczyły oczekiwania analityków. Spółka zapewniła też, że widzi zdrowy popyt na swoje produkty. Dziś o godzinie 13 wynikami pochwali się JP Morgan.

Z kolei z opublikowanego wczoraj protokołu z posiedzenia FOMC wynika, że większość członków Federalnego Komitetu Otwartego Rynku (FOMC) jest gotowa na dalsze łagodzenie polityki pieniężnej w niezbyt odległej przyszłości. Zwracają oni uwagę, że kolejne dostosowanie polityki monetarnej będzie konieczne, jeżeli wzrost gospodarczy będzie zbyt wolny, żeby możliwe był satysfakcjonujące zmniejszenie bezrobocia lub też jeśli inflacja będzie utrzymywała się poniżej poziomów odpowiadających polityce Fed. W protokole podkreślono ponadto, że obecnie ożywienie w amerykańskiej gospodarce jest powolne, ale powinno ono stopniowo przyspieszyć w przyszłym roku.

Jak w kalejdoskopie zmienia się sytuacja na głównych rynkach walutowych. Para euro dolar ponownie wraca na październikowe maksima. Dziś strona popytowa powinna grać pierwsze skrzypce, aczkolwiek trzeba być uważnym, bowiem ostatnia korekta „nie wyglądała dobrze”. Takie same wnioski płyną z rynku funt dolar. W tym przypadku również dominują byki i taki układ powinien zachować się w najbliższych godzinach handlu. Wciąż jest możliwość powrotu w rejon 1,6025. Bez zmian natomiast na parze dolar jen. Podaż przejęła stery i póki co, nie pojawiają się żadne sygnały świadczące o zmianie kierunku rozwoju sytuacji.

Krzysztof Wańczyk

Inwestycje.pl SA